Nr 244. Kraków, Czwartek 2 Czerwca 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette-directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wybory na Węgrzech.

(Tel. „N. Reformy").

Zwycięstwo rządu.

Budapeszt. Do tej chwili prawie wszyscy ministrowie zostali wybrani. — Wybory biorą obrót korzystny dla partyi rządowej, chociaż ostatecznego wyniku przewidzieć nie można. Jest jeszcze bardzo wątpliwem, czy spełnią się nadzieje partyi rządowej, uzyskanie 230 mandatów czysto węgierskich. Gdyby te nadzieje rzeczywiście się ziściły, to większość rządowa byłaby wtedy bardzo znaczna, albowiem do tych 230 mandatów trzeba będzie doliczyć 10 posłów dzikich z roku 1867 i 40 posłów chorwackich. W Budapeszcie z 9 mandatów sześć uzyskała partya rządowa. Jednogłośny wybór 46 posłów rządowych tłomaczą tem, że partya rządowa skoncentrowała swą akcyę dopiero w ostatniej chwili i zaskoczyła tem stronnictwa opozycyjne, które dla uniknięcia t. zw. oficyalnych kosztów, wynoszących w jednym okręgu co najmniej 6000 koron, a w większych okręgach 12.000 koron, cofnęły w kilku okręgach swoich kandydatów.

Stronnicy Justha walczą wszędzie z wielkiemi trudnościami.

Budapeszt. O ile z dotychczasowego wyniku wyborów wnosić można, jest on dla gabinetu hr. Khuena bardzo korzystny i przewyższa wszelkie najśmielsze nawet przewidywania i nadzieje przedwyborcze. Stronnictwo rządowe („narodowej pracy") wejdzie do Sejmu jako znaczna większość.

Wynik wyborów.

Budapeszt. Do godz. 10 znano tu rezultat wyborów 170 posłów. Z wybranych należy: 121 do partyi rządowej, 19 do partyi Kossutha, 6 do partyi Justha; dalej wybrano 11 dzikich opierających się na programie z r. 1867, 3 dzikich według programu 1848 r., 3 demokratów, 3 posłów innych narodowości i 1 z partyi ludowej.

Budapeszt. Do godz. 1/212 znany był rezultat 201 wyborów. Narodowa partya pracy zdobyła 136 mandatów, bezpartyjni z 1867 r. 12, partya Kossutha 20, Justha 12, ludowa 3, narodowości 3 demokraci 2, bezpartyjni z 1848 r. 6, a w 7 okręgach ma się odbyć wybór ściślejszy. Partya Kossutha traci 32 mandaty, zyskuje 5, partya Justha trci 44, ludowa 11 a zyskuje 1, narodowości tracą 6. W Dorogh przyszło do krwawej bójki. 7 osób rannych. Wśród wybranych są: ministrowie Zichy, Lukacs, Serenyi, Hieronymyi, Justh. Przepadli: Mikołaj Szemere, Szapary, Barabasz.

Wybrani przywódcy.

Budapeszt. Wśród posłów wybranych znajdują się minister skarbu dr Lukacs, minister sprawiedliwości, minister rolnictwa, były premier Szell, hr. Albert Apponyi, hr. Juliusz Andrassy, hr. Stefan Tisza, Geza Polonyi, Franciszek Kossuth i inni.

Cesarz w Bośni.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Cesarz do oficerów.

Sarajewo. Podczas wczorajszego przyjęcia korpusu oficerskiego w budynku rządowym cesarz przemówił w następujący sposób: Odczuwam głębokie zadowolenie, widząc panów, zebranych około mnie. Jawicie się jako zastępcy moich wiernych wojsk, które temu krajowi zapewniają bezpieczeństwo na zewnątrz i pokój na wewnątrz. Wysoko ceniąc wasze wojskowe obowiązki, oddaliście się wyłącznie ściślejszej służbie, ale pilnie współpracowaliście tam, gdzie chodziło o popieranie dobra publicznego. — Z radosną duszą może wojsko spoglądać na swoją 32-letnią działalność w Bośni, co ja z najserdeczniejszą podzięką uznaję wraz z życzeniem, by duch, który panów ożywiał, trwał nadal dla czci i dobra siły zbrojnej.

Hołd dzieci szkolnych.

Sarajewo. Wczoraj o godz. 11 zjawił się cesarz z całym dworem i ministrami jakoteż dygnitarzami na tarasie konaku, poczem nastąpiła defilada dzieci szkolnych, prowadzonych przez nauczycieli. Defilada trwała pół godziny, poczem około 200 dziewcząt i chłopców odśpiewało przed monarchą hymn ludu. Monarcha, który podczas całej defilady stojąc przypatrywał się, był do głębi wzruszony tą sceną i kazał zawezwać do siebie dyrygenta chóru i wyraził mu najwyższe podziękowanie. Wobec otoczenia cesarz wyraził głębokie zadowolenie z powodu tej imponującej i wzruszającej owacyi, która mu wielką sprawiła przyjemność.

Amnestya.

Sarajewo. Rozlepione po ulicach plakaty donoszą, że cesarz udzielił 200 więźniom amnestyi, darowując im resztę kary. Między uwolnionymi znajduje się 31 dezerterów wojskowych i 6 skazanych za zdradę stanu.

Sprawy parlamentarne.

(Telegr. „N. Reformy").

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń. Obrady w komisyi budżetowej nad etatem ministerstwa oświaty przewlekają się z powodu dyskusyi nad kwestyami narodowemi. Czesi zgłosili rezolucyę w sprawie upaństwowienia czeskiej szkoły ludowej im. Komensky'ego w Wiedniu i w sprawie utworzenia czeskiego uniwersytetu w Bernie.

W piątek odbędzie się konferencya przywódców klubów, celem ustalenia sposobu traktowania budżetu w Izbie. Istnieje zamiar, aby na budżet każdego ministerstwa przeznaczono jeden dzień, tak aby dyskusya budżetowa mogła być do 25 b. m. ukończona.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa oświaty.

Sprawozdawca dr Górski zgłosił następujące rezolucye: 1) Wzywa się rząd, by akcyę koło wyekwipowania i rozszerzenia budynków szkół wyższych, katedr nauczycielskich i instytutów uwolnił od biurokratycznej fiskalnej małoduszności, przedłożył zastosowany do kulturnych potrzeb wszystkich ludów szczegółowy program prac i energicznie dbał o to, by wszystkie naukowe urządzenia szkół wyższych jak najrychlej odpowiednio rozwinąć.

2) Wzywa się rząd, aby przygotował utworzenie szkół wyższych w takich miejscowościach, w których dane są warunki spokojnego i pomyślnego dalszego rozwoju tych zakładów.

3) Ażeby postarał się o lepsze zaopatrzenie materyalne docentów prywatnych.

Pos. Głąbiński referował o rozdziale „Szkoły średnie i biblioteki naukowe". Mowca zajmował się zarządzeniami ministra z ubiegłego roku na polu pedagogiczno-dydaktycznym i zaznaczył, że nowe przepisy co do egzaminów dojrzałości okazują się wedle sprawozdań władz pożytecznymi. Nowy sposób egzaminowania i klasyfikowania ma wprawdzie do walczenia z zakorzenioną tradycyą, ale pewnem jest, że teraz więcej się naucza a mniej egzaminuje. Wkońcu proponuje rezolucyę: co do przyznania dodatku drożyźnianego 200 K suplentom, co do popierania i otwierania szkół średnich nowego typu, przyspieszenia budowy budynków państwowych dla pomieszczenia szkół średnich, wydatniejszego subwencyonowania liceów żeńskich, gimazyów żeńskich i utworzenia szkół państwowych średnich dla dziewcząt.

Na popołudniowem posiedzeniu poseł Malik występował przeciwko utworzeniu słowiańskiego i włoskiego uniwersytetu. Pos. Nemec piętnował obecne stosunki szkolne w Czechach, wytworzone bankructwem samorządu, jako skandal kulturalny — i domagał się narodowych uniwersytetów dla Tryestu, Berna, Lublany i Lwowa (ruskiego). Dalej przemawiali pp. Sylwester i Kotlarz.

Pos. Kramarz oświadczył, że sprawy uniwersytetu ruskiego nie można dłużej przewlekać. Jest życzeniem wszystkich posłów czeskich, ażeby się Polacy i Rusini w tej kwestyi pokojowo porozumieli.

Minister oświaty dr Stürgkh odpowiedział na żądania pos. Górskiego, że co do sprawy remuneracyi docentów prywatnych, to jej rozwiązanie może nastąpić dopiero po rozwiązaniu sprawy czesnego. Co do ogólnych rezolucyj referenta, to odpowiadają one zupełnie intencyom rządu. Stosunki w krakowskiej akademii sztuk pięknych faktycznie wymagają remedury, która też jest w planie zarówno przez uzupełnienie ciała nauczycielskiego, jak przez wyposażenie budowlane.

Na tem przerwano posiedzenie. Następne dziś rano.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. Komisya finansowa wybrała wczoraj subkomitet z 26 członków dla spraw podatkowych. Z Galicyi weszli do niego pos. Budzynowski, Czaykowski, Diamand, Głąbiński, Kolischer i Loewenstein. Subkomitet ukonstytuował się natychmiast, wybierając przewodniczącym Urbana, sprawozdawcą ogólnym oraz dla podatku osobisto-dochodowego oraz podatku od tantiem i dywidend wybrano pos. Steinwendera, dla podatku od wody sodowej, wód mineralnych i wina flaszkowego pos. Miklasa, dla podatku od wódki pos. Finka, zaś dla podatku spadkowego pos. Loewensteina.

Z komisyi prawnej.

Wiedeń. Komisya prawna przyjęła rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia Izbie projektu ustawy, który umożliwiłby szerszym niż dotąd warstwom udział w sądach przysięgłych.

Fiasko obłudy.

Wiedeń. Jest bardzo wątpliwem, czy uchwalony przez niemiecki związek narodowy adres do Dumy rosyjskiej w sprawie Finlandyi, zostanie wysłany. Dotąd bowiem zebrano tylko 16 podpisów. Posłowie niemiecko-radykalni odmówili swoich podpisów, twierdząc, że przedewszystkiem należy się zająć obroną interesów niemieckich w Austryi.

Partya chrześc.-socyalna uchwaliła nie podpisywać tego adresu motywując to tem, że jestto krok nie oportunistyczny, a po drugie należałoby raczej zająć się Niemcami bałtyckiemi i Niemcami na Węgrzech nie Finlandczykami. Partya chrześc.-socyalna obawia się też, że adres ten sprowadzić może komplikacye i wywołać trudności dla polityki bar. Aerenthala. (Wobec popierania przez austryackich narodowców niemieckich polityki antipolskiej w Prusach — zamiar ich ujęcia się za Finlandyą był tylko aktem obłudy politycznej. Przyp. Red.).

Roztarki wśród Rusinów.

Czerniowce. Zgromadzenie studentów ruskich uchwaliło rezolucyę, zwracającą się przeciw wystąpieniu pos. Kramarza w parlamencie w obronie stowarzyszeń moskalofilskich.

Przesilenie finansowe w Czechach.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi: Wydział krajowy prowadzi z rządem rokowania o uzyskanie pożyczki kilku milionów koron na najbliższe miesiące. Gdyby rząd odmówił tej pożyczki, Wydział krajowy czeski zmuszony byłby wstrzymać płacę urzędników krajowych.

Walka o Kretę.

(Tel. „Nowej Reformy".)

O przyłączenie Krety do Grecyi.

Kanea. Rząd kreteński odpowiedział na notę konsulów, iż poczynił wszelkie wysiłki, aby utrzymać porządek i zapewnić bezpieczeństwo ludności muzułmańskiej. Rząd prosi o moralne poparcie ze strony mocarstw ochronnych. Obecne położenie nie może dłużej trwać. Kreta nie może stać poza instytucyami greckiemi. Jedynie rządy greckie są możliwemi dla Krety i dla tego mocarstwa powinny zezwolić na przyłączenie Krety do Grecyi.

Nota rządu kreteńskiego.

Kanea. Ag. Havasa donosi: Zdaje się, że wręczona mocarstwom opiekuńczym nota kreteńska zmieni cały obecny obraz kwestyi kreteńskiej. Dziś nie chodzi już tylko o to, by mahometańscy deputowani przez złożenie przysięgi dopuszczeni zostali do obrad w zgromadzeniu narodowem, lecz wogóle o zupełne ostateczne uregulowanie sytuacyi na wyspie, czego cała ludność gorąco pragnie. Mocarstwa opiekuńcze starają się obecnie o osiągnięcie porozumienia co do załatwienia całej kwestyi. — Propozycyi kreteńskiego rządu prowizorycznego w kołach europejskich nie uważa się za takie, któreby mogły przywrócić stały spokój na wyspie.

Skłonność do ustępstw.

Konstantynopol. Dzienniki otrzymały z Aten wiadomość, jakoby rząd kreteński skłonny był do ustępstw i zamierzał dopuścić posłów muzułmańskich do udziału w zgromadzeniu bez przysięgi.

Dalsze trudności.

Konstantynopol. Z dobrze poinformowanych kół zapewniają, że usiłowania Rifaata paszy u sir Greya i ministra Pichona w sprawie ostatecznego rozwiązania kwestyi kreteńskiej pozostały bez rezultatu.

Opór Rosyi.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi, że Rosya sprzeciwia się ponownemu zamianowaniu Zaimisa komisarzem Krety.

Telegramy

z dnia 2 czerwca.

Burzliwy kongres kościelny.

Karłowice. Na wczorajszem posiedzeniu serbskiego kongresu kościelnego prezydent zawiadomił, że 61 mandatów nie zakwestyonowano, podczas gdy inne są zakwestyonowane. Imieniem mniejszości oświadczył Antoni Kliciu, że postępowanie komisyi weryfikacyjnej jest nieprawidłowe, gdyż z dokumentów można udowodnić, iż tylko 36 wyborów jest naprawdę „czystych". Mowca żądał, aby kongres zakwestyonowane mandaty poddał pod dyskusyę. Żądanie to wywołało wielką wrzawę. Gdy delegat Popovic zaczął mówić, mniejszość nie dopuszcza go do głosu, wołając, że posiada on podwójny mandat. Wśród wielkiej wrzawy prezydent zawiesił posiedzenie.

Choroba Wilhelma II.

Berlin. Wczoraj rano zmieniono cesarzowi Wilhelmowi bandaż na ręce. Wrzód się zmniejszył.

Berlin. Wczorajszą paradę berlińskiego garnizonu odebrał — w zastępstwie cesarza następca tronu.

Poczdam. Król Albert belgijski odbył jednogodzinną konferencyę z cesarzem Wilhelmem.

Zamach — puszką z konserwami.

Berlin. Gdy pruski następca tronu wczoraj w południe po ukończeniu parady jechał do zamku przez plac zamkowy, jakiś człowiek rzucił puszkę od konserw, która padła pod nogi policyanta. Sprawcę ujęto i poddano go pod obserwacyę psychiatryczną.

Berlin. Pokazało się, że puszka, rzucona na placu zamkowym, była napełniona fasolą. Człowiek, który ją rzucił, znany jest policyi od dłuższego czasu jako chory umysłowo. Nazywa się Abraham Eierweiss, rodem z Rosyi i jest kupcem.

Berlin. Rzucenie puszki z konserwami w czasie przejazdu następcy tronu wywołało wielki popłoch. Powszechnie panowało przekonanie, że był to zamach. Aresztowany sprawca Eierweiss jest Rosyaninem. Uważany on jest oddawna przez władze za umysłowo chorego ale nieszkodliwego.

Powrót ministra San Giuliano.

Berlin. Włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano odjechał stąd wczoraj o g. 8 rano do Rzymu. Na dworzec odprowadzili go ambasador włoski z personalem ambasady i sekretarz państwa.

Przesilenie gabinetowe w Danii.

Kopenhaga. Biuro Ritaua donosi: Ponieważ wśród obecnych stosunków utworzenie nowego gabinetu natrafiło na trudności, król wezwał wczoraj prezydenta ministrów Zahlepo, by cofnął dymisyę gabinetu. Prezydent uczynił temu zadość. (Przesilenie gabinetowe w Danii powstało z tego powodu, że przy dokonanych przed tygodniem wyborach do Izby deputowanych partye radykalne i socyalno-demokratyczne, na których opiera się obecny gabinet, nie osiągnęły większości. Z drugiej znów strony partya umiarkowana i liberalna byłego premiera Christensena zdobyła także tylko połowę wszystkich mandatów tak, że również nie ma absolutnej przewagi w Izbie. Przyp. red.).

Nowa Izba francuska.

Paryż. Nowowybrana Izba odbyła wczoraj po południu pierwsze posiedzenie, poświęcone wyborowi biura prowizorycznego. Posłowie zjawili się nader licznie. Przewodniczył ze starszeństwa dep. Passé. Prowizorycznym prezydentem wybrano Brissona 332 głosami.

Z obozu „istynnych".

Petersburg. W łonie Związku „istinno ruskich" nastąpił rozłam. „Russ. Znam." wychodzi od wczoraj bez napisu: Organ Związku „istinno russkich". Naczelny redaktor pisma Dubrowin oświadcza, że pismo jego będzie dalej organem stronnictwa, tylko walczyć będzie przeciw kierownictwu partyi.

Bagno rosyjskie.

Petersburg. Generał Gryniewicz, oskarżony o przekupstwa w znanych malwersacyach w intendanturze, uciekł za granicę.

Stłumienie powstania albańskiego.

Salonika. Dywizya Torguta Szefketa paszy połączyła się z dywizyą Osmana paszy na wzgórzach Rachowice i z 30 batalionami obsadziła Diakovę i okolicę. Tam rozpoczęto rozbrajać Arnautów po wsiach. Dotychczas zabrano bez oporu 2000 karabinów.

Niema przesilenia w Serbii.

Belgrad. Organ młodoradykałów „Odjek" zaprzecza wszystkim pogłoskom o przesileniu ministeryalnem i stwierdza, że między koroną a rządem panuje zupełna zgoda, a tak samo między członkami gabinetu.

Rozruchy w Chinach.

Petersburg. Z Charbina donoszą: Rozruchy w Chuancha w Chinach przybierają groźne rozmiary i zwracają się głównie przeciw Europejczykom i Japończykom. Około 100 domów i kościół ewangielicki w Chuancha zniszczono. Miasto Pitang podpalono.

Czesi a obchód grunwaldzki.

(Telegr. „N. Reformy".)

Praga. Wobec doniesień, jakoby czescy Sokoli nie mieli wziąć udziału w uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie, ogłasza prezydyum czeskich towarzystw sokolich następujący komunikat:

Ubiegłej niedzieli odbyła się tu narada 72 delegatów towarzystw sokolich z Czech, Moraw i Śląska. Obradowano nad zaproszeniem polskich Sokołów na uroczystości grunwaldzkie. Po długiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie przyjąć zaproszenie i wysłać do Krakowa deputacyę czeskich Sokołów. Równocześnie zawiadomiono prezesa polskich towarzystw sokolich, że zgromadzeni w interesie czesko-polskiego porozumienia proszą polskich Sokołów, aby starali się o usunięcie czesko-polskiego sporu. Wyrażono też życzenie, aby składki grunwaldzkie nie były użyte na tworzenie szkół polskich na pograniczu śląskiem.

Jubileusz prof. Pareńskiego.

Kraków, 2 czerwca.

Świat lekarski polski a z nim i szersze zastępy społeczeństwa uczciły wczoraj w sposób uroczysty jubileusz 35-letniej pracy prof. Stanisława Pareńskiego na stanowisku prymaryusza szpitala św. Łazarza. O owacyi, jaką jubilatowi zgotowali dyrektor i lekarze szpitala św. Łazarza, wczoraj donieśliśmy, właściwa jednak uroczystość odbyła się wieczór w salach Domu Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej.

O godz. 6 zapełniła się główna i przyległe sale Tow. delegatami i gośćmi, którzy przybyli na uroczystość. W ich szeregu stawili się przedewszystkiem bardzo licznie członkowie Tow. lekarskiego z Krakowa i prowincyi z prezesem prof. Wicherkiewiczem na czele. Przybyli następnie prawie wszyscy profesorowie wydziału lekarskiego uniw. Jagiellońskiego z seniorem prof. Browiczem i rektorem Łazarskim. Bardzo licznie reprezentowani byli przedstawiciele Rady m. Krakowa, której jubilat od r. 1881 jest członkiem, przybyli mianowicie przewodniczący wszystkich sekcyj i wiceprezydent dr Szarski. Reprezentowane były dalej: Kraj. Związek turystyczny (wicepr. dr Schneider, radca Zygmunt Mendelsburg), Polskie Tow. balneologiczne (radca dr Cercha, dr Zanietowski), Tow. opieki nad weteranami powstania z r. 1863 (ks. kan. Drohojewski) i kilka innych stowarzyszeń. Liczni przybyli wkońcu osobiści przyjaciele jubilata.

Gdy prof. Pareński wszedł na salę, odezwały się huczne, długotrwałe oklaski. Czcigodnego jubilata usadowiono w fotelu naprzeciw katedry, na której kolejno stawali przedstawiciele instytucyj i składali życzenia.

Pierwszy zabrał głos prof. Wicherkiewicz, który w profesorze Pareńskim witał najdawniejszego członka krakowskiego Tow. lekarskiego, niezwykle czynnego, niezwykle dzielnego. Mowca wyraził radość, że tem solennem posiedzeniem Towarzystwo uczcić może zasługi jubilata i złożyć mu hołd w uroczystym dniu; życzył, aby prof. Pareński z równą energią długie jeszcze lata pozostawał na swoich posterunkach, łagodząc los biednych, niosąc pomoc chorym, podnosząc hygieniczną kulturę Krakowa, ucząc całe zastępy uczniów (Żywe oklaski).

Prof. Wachholz odczytał następnie adres wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego. Tekst adresu jest następujący:

„Lat 35 mija, odkąd nazwisko Twoje związało się z instytucyą kraj. szpitala św. Łazarza, w którym chorych oddziału I powierzono Twojej pieczy. Przez ten, bez mała przeciętnemu wiekowi ludzkiemu równy ciąg czasu, stałeś na straży zagrożonego życia tysiąca chorych, ofiarując ku ich pożytkowi swą znakomitą wiedzę, swe rozległe a głębokie doświadczenia, a nadewszystko swe wrażliwe na ludzkie cierpienia — serce. Obok tej wdzięczności niezatartej, jaką zdobyć sobie musiałeś u licznego pocztu swych chorych, którym ujmującem swem usposobieniem w serca sięgnąłeś, zbierać dziś winieneś hołd czci i wdzięczności od tych, których czy to jako uczniów wydziału lekarskiego naszej przesławnej wszechnicy, czy też jako młodych lekarzy do przyszłego swego zawodu zaprawiałeś, nie skąpiąc zazdrośnie skarbów swej wiedzy i doświadczenie, lecz szczodrze niemi względem nich szafując. To też w uznaniu tych licznych a wielkich Twych zasług, wydział lekarski wszechnicy Jagiellońskiej, który ma zaszczyt zaliczać Cię w poczet swych członków, powziął na wiadomość o uroczystości Tobie gotowanej, na posiedzeniu swem z dnia 27 maja 1910 roku jednomyślną uchwałę złożenia Ci w dniu dzisiejszym serdecznych życzeń, abyś w pełni zdrowia i sił, opromieniony rzetelnie zdobytą sławą znakomitego lekarza i nauczyciela w długie jeszcze lata pracował dla dobra szpitala św. Łazarza, naszej wszechnicy i cierpiącej ludzkości". (Żywe oklaski).

Prof. Ciechanowski uczcił następnie jubilata jako od dziesiątek lat członka komitetu redakcyjnego „Przeglądu Lekarskiego". Życzenia redakcyi „Przeglądu", tego przyjaciela prawie każdego lekarza-Polaka, niechaj będą „pokłosiem" w tych „dożynkach", prof. Pareńskiemu zewsząd składanych. Mowca ofiarował jubilatowi poświęcony dlań osobny numer „Przeglądu Lekarskiego" (Oklaski).

Dr Schoengut przemawiał jako prezes Izby lekarskiej, podnosząc w wymownych słowach, że jubilat był wzorem kolegi, stojącego na straży godności stanu lekarskiego.

Dr Zanietowski (młodszy) złożył życzenia imieniem Polskiego Związku balneologicznego, ks. kanonik Drohojowski imieniem Tow. opieki nad uczestnikami powstania z r. 1863, dr Supiński (z Serbii) jako najstarszy z uczniów jubilata.

Dr Kazimierz Habicht odczytał następnie adres Wydziału krajowego (wręczony jubilatowi wczoraj przed południem podczas uroczystości w szpitalu św. Łazarza) i setki telegramów. — Prócz depesz od całego zastępu uczniów jubilata, nadesłali między innemi depesze: Związek polskich lekarzy i przyrodników w Petersburgu, Tow. lekarskie we Lwowie, sekcya sanocka krajowego Związku lekarzy, Tow. lekarzy przemyskich, grono profesorów akademii weterynaryi w Wiedniu, bawiący w Wiedniu na kongresie mieszkaniowym prezydent Leo i radcy miejscy, dr Bujwid, posłowie Petelenz i Gross, dr Meisels, inż. Peroś, dr Merz, Miejskie Biuro ubogich w Krakowie, Misyonarze ze Stradomia, dr Zielewicz z Poznania, protomedyk Merunowicz, prof. Rydygier, prof. Wiczkowski, dziekan dr Popielski, prof. Szuljsławski, prof. Machek ze Lwowa, dr Biegański z Częstochowy, wiceprezydent Szlachtowski, redaktor dr Ostaszewski-Barański ze Lwowa, dr Wal. Macudziński z Jasła i w. i.

Po odczytaniu depesz zabrał głos, długotrwałemi oklaskami powitany prof. Pareński. — Widzi się niezasłużonym ale szczęśliwym. Bo szczęściem nazwać może to, że przez lat 35 mógł wydatnie pracować na stanowisku lekarza szpitalnego, 42 lat — jako nauczyciel. W życiu zawsze przyświecało mu szczęście, życzliwi poczytują mu to za zasługę. Tym wszystkim, którzy zgotowali mu ten najpiękniejszy dzień w jego życiu publicznem, składa serdeczne podziękowanie. (Huczne oklaski).

Na tem zakończyła się uroczystość.

O pół do 9 wieczór zasiedli uczestnicy obchodu jubileuszowego do stołów biesiadnych. Dr Pareński i jego rodzina zajęli honorowe miejsca w otoczeniu wiceprezydenta miasta dra Szarskiego, dra Wicherkiewicza, dra Pieniążka, Schoenguta, Ciechanowskiego i członków Rady miejskiej. Piękna sala Domu lekarskiego i przyległe pokoje z trudnością tylko zdołały pomieścić licznych uczestników uczty. Na galeryi przygrywała muzyka.

Po pieczystem rozpoczął szereg toastów dr Wicherkiewicz, życząc jubilatowi, aby na pożytek społeczeństwa a chlubę stanu lekarskiego w czerstwem zdrowiu długie lata pracował. Wiceprezydent dr Szarski wniósł toast na cześć jubilata imieniem Rady m. Krakowa, podnosząc, że o ile trudno nieraz uzyskać jego uczestnictwo w konsylium lekarskiem, o tyle pewnym być można zawsze jego współdziałania w sekcyi dobroczynnej i komisyi sanitarnej Rady miejskiej.

Prof. Bylicki wniósł toast na cześć dra Pareńskiego, jako uczestnika walki narodowej w r.

z Chrystyani, wyjaśniał zaprowadzony w Norwegii system ubezpieczania się od strat czynszu mieszkaniowego i system ten także uważał za skuteczny środek sanacyjny w dziedzinie mieszkaniowej. Dr Zygmunt Gargas ze Lwowa porównywał stosunki mieszkaniowe w Europie, ze stosunkami w Ameryce, gdzie niema nędzy mieszkaniowej. Jego zdaniem, główną przyczyną niedomagań europejskich na tem polu, jest brak ściślejszego kontaktu między kapitałem, a pracą. Profesor Rey z Paryża wywodził, że do potanienia mieszkań i wytworzenia znośnych stosunków na tem polu może się przyczynić jedynie gruntowna reforma obecnego systemu podatkowego.

Nad sprawą tą dyskutowano także na następnem posiedzeniu. Dr Mangold z Berlina przemawiał za decentralizacyą przemysłu wielkiego, przez to bowiem kwestya mieszkaniowa sama znajdzie należyte rozwiązanie. Wpływ na tę sprawę mogą mieć także stosunki polityczne i wyborcze. Zły system wyborczy w gminach zniechęca szerokie koła ludności wogóle do udziału w pracy publicznej, do spełniania obowiązków wobec gminy. Tu zaleca się zasada: więcej sprawiedliwości społecznej, a mniej — policyi.

Dr Emeryk Ferenczy z Budapesztu przedstawił działalność tego miasta w dziedzinie budowy tanich mieszkań. Jeżeli gdzie, to właśnie na Węgrzech okazała się skuteczność i zbawienność inicyatywy i pomocy państwa i gminy w tej dziedzinie. Dzięki ustawie z r. 1907 r. b. zbudowano dotychczas 12.000 domów dla robotników rolnych. Gmina budapeszteńska przeznaczyła na ten cel 31 mil. kor., z których już zużyto 16 milionów. Wkrótce miasto będzie mogło oddać do użytku robotników 5000 tanich, zdrowych mieszkań. Nadto projektowane jest założenie tak zw. miasta ogrodowego, które obejmować będzie dalsze 8 do 10.000 tanich mieszkań. Sprawą tą kierować będzie w przyszłości osobny miejski urząd mieszkaniowy.

Korzyści współudziału gmin w tej dziedzinie wykazywali dalej prof. Fuchs na przykładzie miast Liverpoolu i Manchesteru w Anglii, a delegat Velghl na przykładzie stosunków belgijskich. W Belgii już na mocy ustawy z r. 1889 nałożono w tym kierunku na gminy wielkie obowiązki.

Następnie obradowano nad drugą ważną kwestyą w tej sprawie: organizacyą kredytu dla budowy domów w celach użyteczności socyalnej. Referentem w tej sprawie, o której pomówimy w następnym artykule, był profesor Rauchberg z Pragi.

Ohydny handel.

Jeden z londyńskich dzienników pisze: Podczas ostatnich wyborów miejskich w Nowym Jorku pojawił się w znanem i poważnem czasopiśmie tamtejszem „Mc. Clures Magazine" artykuł, który wywołał ogromną sensacyę nietylko w Ameryce, ale także w Europie. Autor artykułu George Klbbe Turner zdjął zasłonę z niecnego handlu dziewczętami, który się tam odbywa pod możną protekcyą osławionego związku politycznego „Tammany Hall". Wprawdzie „tammanici" zaprzeczyli temu, ale urzędowe śledztwo stwierdziło zarzuty Turnera — co więcej odkryła nawet handel małemi dziewczątkami i niedorosłymi chłopcami.

Niedawno policya wykryła w Berlinie przy pomocy agentek policyi gniazdo handlarzy żywem towarem. Slad prowadził do Nowego Jorku i tam niknął. Otóż nowojorska komisya śledcza (Special graud jury) podjęła trop, a pomagał jej prokurator Whitman i pomocnik jego Reynolds. Dwie studentki zgłosiły się jako agentki policyjne, gdyż w tym wypadku płeć ułatwiała im poszukiwania. Obie stwierdziły, że Nowy Jork dostarcza żywego towaru zachodnim Stanom Zjednoczonym, a nawet Alaszce.

Wtedy jedna z nich udała się do Seattle w stanie Waszyngton, druga do Juneau w Alaszce i nawiązały znajomość z domami rozpusty. W ten sposób dowiedziały się o adresach handlarzy żywym towarem w Nowym Jorku, prócz tego stwierdziły, że istnieje handel nieletniemi dziewczętami. Obie tajne agentki zjechały się w Seattle, skąd powróciły do Nowego Jorku i przedłożyły komisyi zebrany materyał. Obok tego przedłożyły „obstalunki" na małe dziewczątka. Na podstawie tych wskazówek powiodło się agentkom policyi kupić u pewnych „firm" czworo dziewcząteк. Handlarze mieli jeszcze piątą dziewczynkę, ale nie sprzedali jej, gdyż była chora. Było to 11-letnie dziewczę.

Nastąpił szereg aresztowań. Przesłuchawszy uwięzionych, skonstantowała policya, że w Nowym Jorku istnieją cztery ogniska ohydnego handlu, gdzie każdej chwili nabyć można nieletnie dziewczątka. Te nory miały zawsze na „składzie" 5 do 10 dziewcząt. Równocześnie w sąsiednim Brooklynie odkryto podobną norę, której właścicielka Mary Jakson alias Mary Hyde miała w krytycznej chwili na składzie 9 dziewcząt i chłopców od 9 do 14 lat życia. Dzieci te opowiadały w sądzie szczegóły, których nawet pod osłonami niepodobna powtórzyć.

Idąc za tym przykładem policya w mieście New Haven w stanie Connecticut odkryła norę, w której sprzedawano dziewczęta. Prokurator Alling podczas procesu na tle tej sprawy oświadczył publicznie w sali sądowej, że w New Hawen istnieje „spółka bankierów, kupców i pastorów", która popiera ten handel.

Temi odkryciami zajmuje się prasa i opinia publiczna w Ameryce, żądając energicznych środków dla zwalczania tego ohydnego handlu bez względu na koszta. A trzeba podnieść, że do Ameryki równie północnej, jak południowej wywożą handlarze mnóstwo dziewcząt z Europy, zwłaszcza z Rosyi. I znowu wyłania się konieczność wspólnej akcyi międzypaństwowej.

Dwa światy.

Nawet Akademia francuska demokratyzuje się, skoro do grona jej 40 członków, tak zwanych nieśmiertelnych, wszedł bez wielkich przeszkód Eugeniusz Brieux. Przypadek, wielki mistrz ironii zrządził, że Brieux zajął fotel po Ludwiku Halévym. Dwa te nazwiska są przedstawicielami dwóch światów jaskrawo odmiennych. Brieux na fotelu Halévy'ego — cudowna ironia, pełna złośliwości. Niejeden czcigodny „academicien" wzdychał głęboko i mówił sobie w duchu, że jeżeli dalej tak pójdzie, to stara „kopuła Mazarina" runie na głowy intruzów.

Albowiem ten Brieux uważany jest w Akademii za intruza. Wszedł tam dlatego, że wybór jego uważano za najmniejsze zło. I zaraz na wstępie złamał zwyczaj akademicki, wygłaszając bowiem na cześć swojego poprzednika mowę pochwalną, ganił i jego osobę i jego epokę. A zmarły w sędziwym wieku Halévy był nieodrodnym synem owej epoki drugiego cesarstwa, która była zarazem karnawałem i strasznym dniem sądu.

Przypomnijmy sobie dwór napoleoński, pełen wojennej sławy, własnej i odziedziczonej, pełen świetności dekoracyjnej, rojący się od przeróżnych postaci, pomiędzy którémi byli bohaterowie, ale nie brakowało także awanturników i rycerzy operetkowych. Napoleon III, który miewał niekiedy giest imperatorski, cesarzowa Eugenia, która się urodziła zdala od królewskości, a zasiadła na świetnym tronie, ks. Plonplon, Morny, potomkowie Murata i podobnych jemu generałów, którzy byli szeregowcami, a na pobojowiskach stawali się książętami. To wszystko rzucone na tło Paryża, którym rządził Hausman.

Ówczesny Paryż był jednem wielkiem i nieprześcignionem miejscem rozrywek dla całego świata. I tylko w takim Paryżu mógł pisać genialne libretta operetkowe Ludwik Halévy, tylko w takim Paryżu mógł do nich komponować muzykę niemniej genialną Offenbach. Dziś jeszcze te libretta i ta muzyka mają swój czar przedziwny. A przed laty 50 „Orfeusz w piekle" był rajem dla publiczności teatralnej, którą do reszty podbiła „Piękna Helena", a potem „Życie paryskie" i Księżna Gerolstein". Libretta o głębszej myśli, z muzyką niecodzienną.

Halévy, który zresztą napisał szereg dobrych komedyj, między niemi „Froufrou" i dużo wybornych nowel i szkiców, wychował się w środowisku artystyczno-naukowem. Ojciec jego, historyk i autor powieści, był bibliotekarzem Akademii, w której miał urzędowe pomieszkanie, stryj Jakób Halévy, autor „Żydówki", był dyrektorem chórów Opery wielkiej. Ludwik Halévy wychował się w Akademii i w teatrze, a wreszcie w pośród wykwintnego towarzystwa i na bulwarach. Ale nie jako zazdrosny widz, ale jako szczęśliwy uczestnik zabaw.

A Brieux? Syn ubogiego rzemieślnika w ubogiem przedmieściu du Temple, pełnem ponurej tradycyi. Ukończył szkołę klasztorną, która była bezpłatną, i pragnął zostać misyonarzem w dzikich krajach. A potem czytał nocami groszowe książeczki z wydawnictwa „Bibliotheque Nationale". Był tak wytrwałym autodydaktą, że sam nauczył się języka greckiego i łacińskiego. Porzucił marzenia o misyonarstwie, a oddał się teatrowi, do którego poczuł nieprzeparty pociąg, gdy w 18 roku życia ujrzał po raz pierwszy scenę. Lata całe pracował w prowincyonalnych dziennikach i zdołał wreszcie wybić się na powierzchnię, gdy Antoine, dyrektor „Teatru niezawisłego" przyjął jego sztukę. Dzisiaj Brieux jest cenionym autorem całego szeregu sztuk tendencyjnych, czyli z tezą, pomiędzy którémi szczególniejsze miały powodzenie: „Czerwona toga", dalej „Remplaçants" i „Avariés".

Licząc 50 lat życia dostał się do Akademii. — Miał wygłosić mowę pochwalną na cześć Halévy'ego. Ale Brieux sam przyznał się do tego, że nie był na żadnej z jego operetek. Przeczytał tylko z obowiązku libretta, lecz muzyki nie słyszał. A dalej przyznał się, że wogóle niema zmysłu dla boskiego humoru tych utworów. On nie rozumie takiego chochlika, jak Halévy, ani takich artystów, estetów i „dyletantów", jak Flaubert i Maupassant. On jest synem przedmieścia. Dla niego artyzm nie jest celem, ale tylko środkiem. Świat Halévy'ego to ziemia nieznana dla Brieux'a, co więcej zakazana.

I stało się, że na tę niezwykłą mowę pochwalną odpowiedział markiz Segur, który witał nowego akademika w sposób niemniej niezwykły. Oto stanął w obronie Halévy'ego. Starły się dwa światy: bulwary i przedmieścia — w starej i czcigodnej Akademii. I to starcie było rzeczą najbardziej niezwykłą.

h. j — e.

Kronika.

Kraków, 2 czerwca.

Wiadomości osobiste. Dziś w nocy przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia namiestnik dr Bobrzyński. Delegat Fedorowicz udał się dziś na wizytacyę starostw swego okręgu.

Z teatru miejskiego. Pani Honorata Leszczyńska występuje dziś po raz ostatni w świetnej komedyi Macchiavellia „Mandragora". Piątkowe „Dzieje Orestesa" dane będą po cenach popularnych. W sobotę pierwszy występ ulubieńca publiczności krakowskiej, dziś dyrektora teatru łódzkiego p. Aleksandra Zelwerowicza. Na afiszu sobotniem dwie świetne komedye klasyczne „Jestem zabójcą!" Fredry i „Chory z urojenia" Moliera.

Z Instytutu muzycznego. Na popisie dorocznym uczniów Instytutu, który się odbędzie w sali Starego teatru 6 b. m. oprócz utworów kameralnych i koncertów z towarz. orkiestry 13 p. p. odegrane zostaną waryacye fortepianowe polskiego kompozytora Fr. Brzezińskiego. Waryacye te, w Krakowio dotąd nigdy niewykonywane, zdobyły sobie za granicą niezwykłe powodzenie.

Nalepianie znaczków pocztowych. „Dziennik rozporządzeń Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi", powołując się na rozporządzenie ministerstwa handlu, przypomina publiczności, że nalepianie znaczków pocztowych (marek) na listy i adresy przesyłkowe jest rzeczą nadawcy. Ponieważ z tego powodu powstają często zatargi pomiędzy nadawcami a urzędnikami pocztowymi, gdyż nadawcy sądzą, że urzędnicy mają obowiązek nalepiać marki na listy i adresy przesyłkowe, więc, jak wspomnieliśmy, Dyrekcya poczt przypomina wspomniane rozporządzenie ministra handlu. Rozporządzenie to powiada dalej:

Znaczki pocztowe, to jest marki mają być przylepione na listach zwykłych, poleconych i pieniężnych w górnym prawym rogu strony adresowej listu. W razie użycia do listu pieniężnego kilku znaczków, ma być między przylepionemi znaczkami pozostawione wolne miejsce przynajmniej na 1 ctm. Na adresach przesyłkowych i przekazach mają być przylepione znaczki pocztowe w miejscu, wskazanem przez uwagę, wydrukowaną na każdym blankiecie. Kupujący znaczki pocztowe i nadający przekazy mają podać urzędnikowi tylko taką kwotę, za jaką żądają znaczków, względnie na jaką opiewa przekaz, gdyż urzędy pocztowe nie są obowiązane mieniać pieniędzy celem wydania nadwyżki, szczególnie w czasie kiedy więcej osób czeka przy okienku na obsługę, bo przez to cierpiałaby szybka odprawa interesentów.

Równocześnie zaznacza to rozporządzenie, że urzędnicy mają obowiązek ułatwiać publiczności załatwianie tych spraw, a nawet analfabetów, lub osoby nie władające ręką, mające krótki wzrok i t. d., wyręczać w nalepianiu znaczków. Co do krakowskich urzędów, to publiczność podnosi z uznaniem uczynność urzędników pocztowych.

Egzamin dojrzałości. Dnia 1 czerwca odbył się w prywatnem gimnazyum żeńskiem H. Strażyńskiej w Krakowie egzamin dojrzałości, pod przewodnictwem radcy szkolnego Tomasza Sołtysika. Do egzaminu siadało 9 abituryentek. Uznane za dojrzałe: Barabaszówna Wanda (z odzn.), Dziembowska Anna (z odzn.), Felińska Paulina (z odzn.), Godlewska Marya (z odzn.), Marcoin Lucyna, Niemcówna Stanisława (z odzn.), Podczaska Wiesława (z odzn.). Rostkowska Jadwiga (z odzn), Sulikowska Marya (z odznaczeniem).

Towarzystwo Wielkopolan p. w. św. Wojciecha urządza w niedzielę 5 czerwca wycieczkę do Czerny. Wyjazd o godz. 1·20 z dworca kolojowego. W razie deszczu wycieczka odbędzie się 2 czerwca. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani.

Wycieczka krakowskiej „Gwiazdy" do lasu Skawińskiego w niedzielę 5 b. m. zapowiada się świetnie ze względu na nader urozmaicony program i wielką liczbę fantów. Dochód przeznaczony na będowę własnego domu stowarzyszenia.

Koło T. S. L. im. Elizy Orzeszkowej. Piszą nam z Podgórza: Staraniem grona ludzi dobrej woli udało się wskrzesić w Podgórzu upadłe I Koło T. S. L. Do zarządu wybrani zostali p. inż. K. Rolle (przewodn.), prof. Wł. Mossoczy (zastępca przew.), p. prof. Owiński (sekretarz), p. Baumgartenowa (skarbniczka), p. M. Michałkiewicz (bibliot.) Do wydziału powołane zostało grono tutejszej inteligencyi. Prace rozdzielono między 4 komisye: odczytowa (przew. prof. Wodzinowski), obchodowo-gospodarcza (przew. p. Baumgartenowa), biblioteczna (przew. Michałkiewicz) i ekonomiczno-handlowa (przew. p. Mossoczowa). Nowe Koło przyjęło tytuł im. Elizy Orzeszkowej, dla uczczenia zmarłej powieściopisarki. W czerwcu urządza Koło seryę wykładów popularnych, które odbywać się będą co sobotę, o godzinie 7 wieczorem, w lokalu przy ulicy Floryana l. 5 w następującym porządku: dnia 4 czerwca p. Mossoczowa: „Eliza Orzeszkowa". 11 czerwca prof. Leśniodorski „Nasz system planetarny" (z obrazami świetlnemi), dzień 18 czerwca poświęcono uroczystemu wieczorowi, ku uczczeniu Grunwaldu z odpowiednim odczytem, wreszcie 25 czerwca prof. Gąsiorek „Współżycie i pasożytnictwo". Program pracy we wsiach podmiejskich wyznaczy sobie Towarzystwo w najbliższych dniach.

Z sali sądowej. (O obrazę czci.) Dziś w krajowym sądzie karnym w Krakowie, przed ławą sędziów przysięgłych zasiadł na ławie oskarżonych redaktor odpowiedzialny czasopisma „Szkolnictwo", wychodzącego w Nowym Sączu, Józef Gutowski, oskarżony przez p. Zimmala Franciszka, dyrektora szkoły ludowej w Andrychowie, o obrazę czci. — Obrazy tej dopuścił się p. Gutowski przez umieszczenie w „Szkolnictwie" szeregu artykułów, uwłaczających czci p. Zimmala. Przed przystąpieniem do rozprawy przyszło między obu spornemi stronami do porozumienia, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Z kraju.

Wiśnicz, 1 czerwca. (Uroczystość Grunwaldzka). Z inicyatywy miejscowego Koła T. S. L. im. Juliusza Słowackiego zawiązał się w naszem mieście komitet obywatelski, w skład którego wchodzi kilku członków rady gminnej i komitet ten ustalił program uroczystości grunwaldzkiej. Ruiny zamku wiśnickiego, który w r. 1550 gościł w swych murach króla Zygmunta Augusta i nieszczęśliwą jego małżonkę Barbarę, należą do najpiękniejszych i nienajgorzej utrzymanych zabytków naszej chrobrej przeszłości, dlatego też podając do wiadomości ogółu dzień i program uroczystości grunwaldzkich, żywimy nadzieję, że skłoni ona pragnących poznać ruiny zamku wiśnickiego do wzięcia udziału w obchodzie. Zarząd Koła T. S. L. w Wiśniczu, uznając, że do uświetnienia obchodu Grunwaldzkiego przyczynić się może jedynie liczny udział włościaństwa, rozpoczął przed paru miesiącami pracę przygotowawczą, informacyjną, urządzając po wsiach wykłady o stosunku Polski do zakonu krzyżaków, znaczeniu zwycięstwa grunwaldzkiego i obecnych naszych zmaganiach z germanizacyjną polityką Prus. Prelegenci żywe to słowo ponieśli już do kilkunastu gmin wiejskich, a zamiarem Koła T. S. L. jest informacyjne te wykłady wygłosić możliwie we wszystkich gminach powiatu wiśnickiego. Obok wykładów rozdali prelegenci kilkaset broszur o Grunwaldzie, zakupionych przez Zarząd Koła T. S. L.

Obchód Grunwaldzki odbędzie się dnia 19 czerwca uroczystym pochodem o godz. 10 rano, w którym weźmie udział bandorya włościan w liczbie około 60 koni, dziewoje na ustrojonych wstęgami i polnemi kwiatami wozach, reprezentacye gmin, cechy, straże pożarne z Wiśnicza i okolicy i t. d. Po nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu pierwsza część obchodu zakończy się na Rynku odpowiedniemi przemowami i pieśnią. Druga część uroczystości rozpocznie się o godz. 3 po poł. festynem ludowym w zamku wiśnickim, a do nader bogatego programu wchodzą: wyścigi konne włościan, przedstawienie amatorskie na wolnem powietrzu, obrazy świetlne i wiele innych zajmujących produkcyj. Komitet dokłada starań, aby wykonanie programu nietylko godnie uczciło drogą sercu Polaka rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, lecz aby również zadowoliło wymagania nawet bardzo wybredne.

Lutowiska, 29 maja. Obchodziliśmy tu w maju dwie piękne uroczystości: rocznicę Konstytucyi 3 maja i rocznicę grunwaldzką. Obchody odbyły się kolejno w dwie niedziele; w obu dniach urządzono nabożeństwa i wieczorki z przedstawieniem amatorskiem („Matka żyje"). Słowo wstępne wypowiedział dyrektor szkoły p. Pląder. Dochód przeznaczono częścią na budujący się kościół, częścią na dom polski i Dar grunwaldzki.

Nowy Sącz, 1 czerwca. (Urodzaje i grady.) Tegoroczne zbiory zapowiadają się nadspodziewanie dobrze; żyta dochodzą do niebywałej wysokości. — Niestety okolicami przechodzą niszczące grady. — W ubiegłą niedzielę padał silny grad we wsi Mostki, Szkudzina, Gaboń i sąsiednich gminach. 30 maja przeszła nawałnica na pograniczu powiatu limanowskiego i sądeckiego; grad zbił zasiewy w Świdniku, Jadamwoli, Łukowicy, Rogach, Juraszowej i w części Podegrodzia. Spodziewać się należy, iż rząd w tych dotkniętych gminach przyzna opusty podatkowe z uwagi, że poprzednie dwa lata były także dla rolników niepomyślne.

Dobczyce, 30 maja. Dnia 39 maja b. r. żegnał „Sokół" tutejszy opuszczającego nasze miasto druha Majchra. Do niezwykle licznie zebranych członków przemówił pierwszy dr Nieć, prezes Tow. i w dłuższem przemówieniu nakreślił działalność waletanta, podnosząc jego bardzo wydatną w skutki pracę zarówno jako sekretarza wydziału, jak i założyciela, a następnie dyrygenta orkiestry sokolej. Na zakończenie wręczył mówca p. Majchrowi dyplom honorowego członka tutejszego gniazda.

Przemawiali jeszcze kapelan Towarzystwa ks. Górny i p. Al. Miarczyński, sławiąc cichą a obfitą w plon pracę żegnanego.

Gromkie a serdeczne okrzyki, jakie po każdem przemówieniu, podnosili zebrani na cześć p. Majchra świadczyły dowodnie, że pamięć jego pozostanie na zawsze drogą wszystkim. Do głębi wzruszony dziękował waletant za okazane mu dowody życzliwości, w ciepłych słowach zaznaczył, że choć z dala, duchem zawsze pozostanie wśród członków tutejszego „Sokoła" i życzył gniazdu dalszego pomyślniejszego rozwoju.

Wśród ożywionej pogawędki przeciągnęła się wiecornica do późnej nocy.

Radłów, 31 maja. (Sejmik relacyjny). Dziś przybył tu poseł do Sejmu krajowego z kuryi włościańskiej okręgu wyborczego brzeskiego, członek wydziału krajowego i wiceprezes stronnictwa ludowego dr Szymon Bernadzikowski, celem złożenia sprawozdania ze swej działalności poselskiej z ostatnich dwóch lat. O godz. 12 w południe przeszło trzystu włościan tak z Radłowa jak i wsi okolicznych zapełniło salę gminną. Przewodniczącym wybrano naczelnika gminy p. Wojciecha Miślaka, poczem dr Bernadzikowski wygłosił sprawozdanie, zaznaczając, że wniesiony przez ludowców projekt czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego nie doszedł do skutku z powodu sprzeciwienia się nietylko konserwatystów lecz i demokratów (?), scharakteryzował po kolei działalność i zachowanie się poszczególnych grup politycznych w Sejmie piętnując taktykę Rusinów, która uniemożliwia wydatną pracę prawodawczą w Sejmie. Z demokratów najprzychylniejsi są dla ludu demokraci krakowscy. Następnie omawiał dr Bernadzikowski rozłam w stronnictwie ludowem, nadmieniając, że zwołany na 12 czerwca do Tarnowa kongres stronnictwa rozstrzygnie, czy stronnictwo, czy też „fronda" lwowska nada kierunek przyszłej polityce ludowców. Zakończył wezwaniem do łączności i organizowania się w związki ekonomiczne i polityczne.

Następnie zabierali głos: miejscowy notaryusz Jan Maczyszyn, który wziął w obronę lud ruski przed ich demagogicznymi posłami, i zgłosił szereg postulatów; włościanie: Jakób Adler z Borzęcina, Józef Mączko z Zabawy, Jan Dulian i Piotr Maziarski z Radłowa. Poseł Wincenty Witos zaznaczył, że konserwatyści musieliby ustąpić w sprawie reformy wyborczej, gdyby lud dał należyty wyraz zbiorowy swej woli. Po odpowiedzi dra Bernadzikowskiego wyrażono mu votum zaufania i uchwalono rezolucyę, domagającą się 4-przymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu.

Ze świata.

Teatr polski w Chicago. „Dziennik Chicagowski" donosi: Za staraniem pewnych osób, którym stworzenie stałego teatru polskiego w Chicago bardzo na sercu leży, uzyskano możliwie najdogodniejsze warunki dla przedstawień w znanym Polonii naszej teatrze „Crown" przy ul. „W. Division". Kierownictwo artystyczne, jakoteż administracyjne oddano w ręce p. Henryka Orwida, który wkrótce po zawarciu kontraktu wziął się do zorganizowania trupy, ułożenia repertuaru na cały przeciąg wynajmu teatru i dokonania wszelkich przedwstępnych czynności, koniecznych do zapewnienia egzystencyi tak pożądanemu przedsiębiorstwu.

Przedstawienia odbywać się będą przez przeciąg siedmiu tygodni, a to od 19 czerwca do 6 sierpnia. W niedzielę popołudniu i wieczór, oraz w środy i soboty wieczór dawane będą przedstawienia sztuk większych, za wstępem od 25 do 50 c., zaś w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki dwa razy każdego dnia przedstawienia wodewilowe z programem urozmaiconym i jednoaktowemi sztukami, występami solowemi, ruchomemi obrazami i t. p. za wstępem po 10 c. Na pierwsze przedstawienie wybrano „Kościuszkę pod Racławicami".

Polscy uczestnicy kongresu polskiego w Waszyngtonie. Pisma angielskie i polskie w Ameryce podają zdjęcia fotograficzne z „dni polskich w Waszyngtonie". Widzimy na ilustracych pomniki Pułaskiego i Kościuszki, pośobizny rzeźbiarzy Chodzińskiego i Popiela, portrety delegatów z Europy, jak posła Doboszyńskiego z małżonką, posła Skołyszewskiego, mecenasa Suligowskiego z córką (Warszawa) i t. d.

Jubileusz generała Brudermanna. Generalny inspektor konnicy, generał kawaleryi Rudolf Brudermann, obchodził wczoraj jubileusz 40-letniej służby. Jubilat został odznaczony w ten sposób, że pod przewodem marszałka-porucznika arcyksięcia Franciszka Salwatora przybyli z życzeniami wszyscy generałowie konnicy i wszyscy komendanci pułków konnicy. Arcyksiążę po krótkiej przemowie wręczył jubilatowi złoty medal z napisem: „C. i k. konnica, swojemu inspektorowi generalnemu".

Generał Brudermann długie lata służył w Galicyi. Przez pewien czas był w sztabie generalnym we Lwowie, następnie w Bochni stał na czele szwadronu ułanów, którzy po odejściu z tego miasta byli serdecznie żegnani przez tamtejsze obywatelstwo. W Krakowie przepędził generał Brudermann szereg lat, jako dowódca konnicy, objął następnie komendę korpusu we Lwowie, skąd powołany został na inspektora konnicy do Wiednia.

Wystawa wiosenna „Secesyi". W 17 zeszycie monachijskiej „Kunst für Alle" pomieszczono na wstępie duży artykuł o wiosennej wystawie wiedeńskiej „Secesyi". Karol Kuzmany, autor tego artykułu na plan pierwszy wysuwa prace Vlastimila Hofmanna, Jarockiego, Filipkiewicza i Karpińskiego, dalej Talagi, Połoniewskiej i Grossmanównej. Jako kartę albumową dołączono do tego zeszytu przepiękną reprodukcyę „Madonny" Hofmanna a w tekście znajdujemy prześliczny „Staw w lesie" Jana Talagi.

Ankieta w sprawie pragmatyki urzędniczej. W sobotę 4 i w poniedziałek 6 czerwca prowadzone będą w dalszym ciągu obrady ankiety parlamentarnej nad pragmatyką służbową, do których powołani zostali eksperci z wszelkich innych kategoryj funkcyonaryuszy państw. projektem pragmatyki nie objętych. Pismem prezydyum Izby posłów z 30 maja powołany został z Krakowa jako ekspert do obrad ankiety prezes Związku państw. oficyantów i pom. kanc. dla Galicyi zachodniej p. Karol Podgórczyk.

W sprawie klinik dentystycznych. Przewodnicy dentystycznych zakładów uniwersyteckich w Austryi zgromadzili się w Wiedniu, celem naradzenia się nad rozpoczęciem akcyi dla zorganizowania tych zakładów. W obradach wzięli udział: radca rządowy dr Scheff z Wiednia, prof. Łepkowski z Krakowa, prof. Nessl z Pragi, tudzież prof. Trauner z Grazu. Zagaił obrady prof. Scheff, wykazując, że uniwersyteckie zakłady dentystyczne są zupełnie zaniedbane. Następnie prof. Łepkowski odczytał referat, wykazujący wszystkie braki owych zakładów. Wywody i wnioski referenta zostały bez wyjątku przyjęte. Referent żąda przedewszystkiem budowy zakładów dentystycznych wedle modły nowoczesnej i powołania wybitnych sił profesorskich. Zebranie uchwaliło wdrożyć energiczną akcyę dla osiągnięcia tego celu, a zwłaszcza postarać się o poruszenie sprawy w Radzie państwa.

Sensacyjne morderstwo. Przed kilkunastu dniami został zamordowany właściciel dóbr pod Pragą Robiczek. Policya po krótkiem śledztwie uwięziła jako mordercę syna Robiczka, Jana. Nazajutrz jako współwinną uwięziono matkę mordercy, a żonę zamordowanego. Jan Robiczek miał z ojcem w ostatnich dniach częste zajścia z powodu pieniędzy, aż wreszcie podczas ostatniego sporu uderzył ojca w tył głowy drewnianym „psem" do ściągania butów. Ojciec nie stracił przytomności i zaczął się bronić, ale wtedy żona przytrzymała męża, któremu syn zadał cios śmiertelny nożem. Oboje przyznali się do winy.

Żółta febra. Z San Remo donoszą: W Cattignola koło Lugo, wybuchła żółta febra, przywleczona tu przez robotnika, który powrócił właśnie z Afryki południowej. Dotąd zachorowało 20 osób, a 5 zmarło. Epidemia się rozszerza.

Stosunki w Messynie. Podczas pobytu włoskiej pary królewskiej w Messynie, zburzonej przez trzęsienie ziemi, stwierdził król, że panują tam skandaliczne stosunki. Baraki prowizoryczne stoją, jak stały, w szpitalach nie ma lekarzy, w zakładach położniczych brak położnych, ludność żyje w nędzy. Tylko dla inżynierów, kierujących odbudową miasta, stanęły piękne kamienice.

Proces o tytoń. Jeden ze współpracowników paryskiego dziennika „Matin" wytoczył proces przeciwko „nieznanemu", jak brzmi wyrażenie prawnicze. — Dziennikarz ów kupił dwie paczki tytoniu, które, mimo stempla pocztowego, miały fałszywą wagę. Teraz chce on wykryć, kto jest winny, a mianowicie, czy rząd został oszukany, czy sam oszukuje. Chodzi o tytoń „Maryland" i „Caporal", wartości 1 franka, ale sprawą zajmuje się cały Paryż. Należy przypomnieć, że francuscy palacze tytoniu zieją nienawiścią do ministra skarbu z powodu podrożenia tytoniu i zapałek — każdy więc krok przeciwko rządowi na tem tle witają z zadowoleniem i popierają walczącego obywatela republiki. Przestroga dla p. Bilińskiego.

Grobowiec z czasów Aleksandra Wielkiego. Z Salonik donoszą: Archeolog turecki Makridibej oświadcza, że w pobliżu Saloniki odkrył marmurowy grobowiec z sarkofagiem z epoki Aleksandra Wielkiego.

Skarby na dnie morza. W Londynie zawiązuje się pod nazwą „National Salvage Association" towarzystwo, które ma na celu wydobywanie z morza zatopionych okrętów. Chodzi o te okręty, które przed otwarciem kanału Sueskiego objeżdżać musiały południową Afrykę, obok przylądka Dobrej Nadziei, wioząc skarby z Indyj. Znaczna liczba tych okrętów zatonęła tam. Jak stwierdził kapitan Gardiner, jeden z dyrektorów owego towarzystwa, na podstawie dokumentów z archiwów Kolonii przylądkowej, zatonęło tam 7.000 okrętów, z czego wydobyto zaledwie 137. Kapitan zbadał 32 okręty zatopione i otrzymał urzędowe pozwolenie na ich wydobycie. Wrak okrętowy nr 1 — jak twierdzi Gardiner — zawierać ma 720 sztab złota, 1.400 sztab srebra i skrzynię z klejnotami. Wartość tych przedmiotów oszacowano na 20 milionów koron. Następne trzy okręty zatopione przedstawiają wartość łączną 34 milionów koron. Kapitan Gardiner sądzi, że w ciągu 6 miesięcy wydobędzie owe okręty, a koszta obliczył na 200.000 koron od każdego okrętu. Towarzystwo powstaje z kapitałem półtora miliona koron.

Trucicielstwo o 20 milionów. Petersburg zajęty jest nową sensacyą, której bohaterem jest syn generała Buturlina, potomek rodu możnego za czasów Piotra W. Ów bohater Wasyli Buturlin liczy 26 lat życia. Był oficerem gwardyjskiego pułku Preobrażeńskiego, zakochał się przed 2 laty w niemieckiej szansonistce Maryi Siecke, wystąpił z wojska i poślubił Maryę. Wstąpiwszy do ministerstwa spraw wewnętrznych W. Buturlin wiódł życie samotne, chociaż miał dobra pod Wilnem, kamienicę w Petersburgu i był przyszłym spadkobiercą majątku oszacowanego na 20 milionów koron. Buturlin miał starszą siostrę, którą poślubił właściciel dóbr Obrion de Lassi. D. 24 maja b. r. zachorował nagle Buturlin i nazajutrz umarł po kilku otrzymanych przez lekarza wstrzyknięciach. Sekcya zwłok wykonana na żądanie ojca, stwierdziła otrucie. Podejrzenie padło na lekarza Panczenkę, starca 70-letniego, który też został uwięziony. O winie lekarza wątpi opinia publiczna, wskazuje natomiast na siostrę i szwagra jego, to jest Obrionów de Lassi, jako interesowanych w spadku. Obrion został d. 31 maja również uwięziony.

Zwęglone zwłoki. Z Petersburga telegrafują: We wsi Kuchowce koło Mohylewa, znaleziono w spalonym domu zwęglone zwłoki rodziny tamtejszego kowala, złożonej z 6 osób. Na zwłokach znaleziono ślady zbrodni.

Z raju amerykańskiego. Wychodzący w Buffalo „Polak w Ameryce" donosi: Austryacko-węgierski konsul, Ernest Ludwig, oblicza, że co miesiąc 300 do 500 robotników austryacko-węgierskich traci życie w fabrykach w stanie Ohio. Liczby te są wprost zastraszające, ale konsul twierdzi, że ma dowody niezbite na potwierdzenie tego, co opisuje. W opisie stosunków panujących w fabrykach konsul zaznacza, że życie prostego robotnika jest nadzwyczaj tanie, na miejsce jednego zabitego robotnika staje pięciu. W pewnej fabryce, zatrudniającej 600 robotników, w przeciągu lat dziewięciu samych Węgrów uśmiercono 1200. Pozostała po zabitym robotniku familia zwykle pozostaje bez wszelkich środków do życia i wpada w straszną nędzę, ponieważ za życia ojciec rodziny ledwie na wyżywienie zarobił, a fabrykanci w rzadkich tylko wypadkach dają sierotom jakąkolwiek zapomogę. W jednej fabryce ginie przeciętnie jeden robotnik dziennie, w innem miejscu pokazywano konsulowi maszynę, która zabiła trzech robotników. Konsul zebrał całą masę niezbitych faktów o masowem zabijaniu robotników w fabrykach amerykańskich i wszystkie te dowody przedłoży rządowi federalnemu, z prośbą o otoczenie robotników lepszą opieką, a w razie ich śmierci zaopiekowania się ich rodzinami.

Wyścigi konne w Anglii. Wyniki angielskiego derby w Epsom z dnia 1 czerwca (inform. biura E. Lackenbachera w Krakowie) są następujące: 1) Fairiego og. „Lemberg" (dżokej B. Dillon). 2) Lorda Villiensa og. „Greenback" (dżokej Templem'an). 3) Cunliffa og. Charles o' Malley 3 (dżokej G. Stern). Biegało 12.

Zmarli.

Teofil Opydo, zarządca podatkowy, przeżywszy lat 45, umarł w Podgórzu.

Składki. Dla biednej rodziny tokarza złożył Dreksler 8 K 10 h., zebrane od handlarzy.

Personal urzędu podatkowego w Podgórzu złożył 25 koron na zakład F. Żurowskiej, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Teofila Opydy.

Z kalendarza. We czwartek 2 czerwca: Marcelina M. i Eugeniusza; w piątek 3 czerwca: Serca Jezusa. Erazma i Klotyldy; w sobotę 4 czerwca: Franciszka C. i Kwiryna b.

Wschód słońca dnia 3 czerwca o godzinie 3 m. 37, zachód o godzinie 7 min. 39; długość dnia godzin 16 min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 1 czerwca termometr doszedł od + 10·8 do + 24·7 C.; barometr podnosił się.

Dnia 2 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 742·7 mm., termometru 16·8 C.; wiatr wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Mandragora". (Występ p. H. Leszczyńskiej.)

W piątek: „Dzieje Orestesa".

W sobotę: „Jestem zabójcą" i „Chory z urojenia". (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

W niedzielę: „Wieczór „Trzech króli". (Występ Al. Zelwerowicza.)

W poniedziałek: „Wujaszek Wania". (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

We wtorek: „Odrodzenie". (Występ Aleks. Zelwerowicza.)

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We czwartek: „Ułani księcia Józefa".

W piątek: „Ułani księcia Józefa".

W sobotę: „Ułani księcia Józefa".

W niedzielę: „Ułani księcia Józefa".

Dział ekonomiczny.

*** Walka o kamień krajowy.** Z Wiednia donoszą nam: W dniu 18 bieżącego miesiąca bawiła tu w parlamencie deputacya właścicieli krajowych kamieniołomów piaskowca kwarcowego w okolicach Skawiec, Krakowa i Suchy, prowadzona przez posła Krupkę, wybranego z okręgu Sucha. Deputacya odbyła dłuższą konferencyę z referentem dla budowy dróg wodnych, posłem prof. Sikorskim, który jej przyrzekł po przejrzeniu attestów, stwierdzających znakomitą jakość kamienia skawieckiego i jego wyższą jakość od dolomitu, całe swoje poparcie, o ile chodzić będzie o jego użycie przy budowlach wodnych. Sprawa ma o tyle znaczenie ogólno-krajowe, że o te same dostawy starają się pozakrajowe a zwłaszcza niemieckie firmy, rozporządzające materyałem znacznie gorszym od naszego krajowego i że chodzi o jej wyrugowanie. Prezes Koła polskiego dr Głąbiński oraz minister Dulęba również przyrzekli interwencyę w tej sprawie oraz swoje poparcie.

Następnie przyjął deputacyę szef sekcyi Żampach, który przyrzekł deputacyi wysłanie w najbliższym czasie komisyi ministeryalnej specyalnie w celu przekonania się o wytrzymałości wszelkich objektów rządowych, wykonanych ze skowieckiego kamienia na wpływy wodne i atmosferyczne. Objekty te, a mianowicie mosty kolejowe i przyczółki trzymają się bowiem znakomicie już lat 28, czego dolomity nigdyby wykazać nie mogły. Celem przekonania posłów o niższej wartości i odporności dolomitów na wodę udała się deputacya wraz z nimi nad Wiedenkę, gdzie obwałowanie wykonano właśnie z kamienia dostarczonego przez firmę Kulka & Comp. Posłowie zdążyli się tam naocznie przekonać, że kamień ten już teraz po 11 zaledwie latach rozsypuje się za lada dotknięciem, a więc do tego rodzaju budowli, gdzie chodzi o odporność na wodę, w zupełności się nie nadaje. Pozytywny rezultat konferencyi odbytej tak z posłami jak i z ministrem dla Galicyi, oraz szefem sekcyjnym p. Żampachem jest zatem naogół dodatni, a chodzi obecnie tylko o to, żeby posłowie nasi sprawy nie spuszczali z oka i nie dopuszczali do rządowych dostaw firm nam obcych i wrogich, zwłaszcza, że jak o tem ministeryalna komisya będzie się miała sposobność przekonać, rozporządzamy krajowym materyałem znacznie lepszym, który z narodowego stanowiska w pierwszym rzędzie winniśmy popierać.

Kronika lwowska.

Lwów, 2 czerwca.

Z powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie. Obecna wystawa została już prawie zupełnie skompletowana. — W tych dniach nadeszło jeszcze 17 pak obrazów i rzeźb, które już po salach rozmieszczono. Ostatnia wysyłka dzieł już jest w drodze. Na wystawę uczęszczają codziennie tłumy publiczności ze Lwowa i prowincyi. Dla wygody publiczności Pałac sztuki otwarty jest aż do godziny 7 wieczorem.

P. Stanisław Przybyszewski wracając ze Lwowa do Monachium, przy wjeździe na zwrotnice pod Przemyślem został tak silnie rzucony ku oknom wagonu, że odłamki szkła pękniętej szyby zraniły go dotkliwie w prawą łopatkę. Lekarz kolejowy w Rzeszowie, który oczekiwał przybycia pociągu, opatrzył ranę znanemu pisarzowi i stwierdził, że ścięgna nie zostały uszkodzone. P. Przybyszewski, nie przerywając podróży, pojechał dalej do Monachium.

Z politechniki. Celem obsadzenia katedry nadzwyczajnej rysunków odręcznych i ornamentalnych w szkole politechnicznej we Lwowie, ogłasza rektorat konkurs z terminem wnoszenia podań do końca czerwca 1910. Z tą katedrą łączy się VII ranga urzędników państwowych z poborami nadzwyczajnego profesora. Podania mają być wystosowane do ministerstwa oświaty w Wiedniu i zaopatrzone w opis życia kandydata, świadectwa odbytych studyów, zajęć w praktyce, w prace naukowe i inne dokumenty, jako też dow d dokładnej znajomości języka polskiego. Podania i załączniki należy wnieść do rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował „Gazetę rolniczą".

W sobotę po południu: „Wesele"; wieczór: „Wesoła wdówka".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Spuścizna po Wyspiańskim. W ciągu najbliższych paru tygodni opuści prasę drukarską w Krakowie spory, obejmujący 12—14 arkuszy, tom pism pośmiertnych St. Wyspiańskiego pod tytułem: „Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi". — Nad przygotowaniem tej publikacyi pracuje od kilku miesięcy Wilhelm Feldman. Wspomniany tom obejmie prawie wszystko, co z pism Wyspiańskiego nie było do tej pory wydane, a także wszystkie urywki, mogące rzucić światło na jego twórczość. Tylko rzeczy najbardziej osobiste, lub zbyt fragmentaryczne, zostaną nadal w tece. — Znajdzie się tu, między innemi, szkic dramatu społecznego „Mąż", z którego zachowało się kilka scen, oraz bardzo ciekawy, zachowany w całości, młodzieńczy utwór, „Batory pod Pskowem", napisany pod wrażeniem obrazu Matejki; jest to jedna z poetyckich prób Wyspiańskiego; pisząc ją (w r. 1888), miał Wyspiański zaledwie 22 lat. — Osobno przygotowuje p. Adam Chmiel wydanie rapsodów Wyspiańskiego, które obejmie rzeczy, pozostałe w rękopisach i rozproszone po czasopismach.

— Konkurs muzyczny im. Fryderyka Chopina. Komitet obchodu ku czci setnej rocznicy urodzin Chopina we Lwowie, rozpisuje konkurs na następujące utwory:

1. Dzieło fortepianowe (na 2 ręce) większych rozmiarów i poważnej treści jak sonata, fantazya, lub tym podobne. Utwory z orkiestrą nie są wykluczone. Dwie nagrody: pierwsza 600 koron, druga 300 koron.

2. Kompozycya fortepianowa (na 2 ręce) w formie dowolnej. Nagród trzy: 150, 100 i 50 koron.

3. Pieśń jednogłosowa z towarzyszeniem fortepianu, do dowolnego tekstu polskiego. Nagród sześć po 100 koron. Termin nadsyłania utworów: dzień 1 października b. r. Adres: Sekretaryat Komitetu Chopinowskiego we Lwowie, Kopernika 42 a. Nadsyłać wolno tylko utwory dotąd nie drukowane, ani publicznie nie wykonane. Nazwisko kompozytora wraz z adresem ma być ukryte w zamkniętej kopercie, opatrzonej godłem, wypisanem również na kompozycyi. Manuskrypty mogą być obcą tylko pisane ręką.

Wynik konkursu ogłoszony będzie podczas obchodu Chopinowskiego, a więc między 22 a 28 października b. r.

Nagrodzone utwory fortepianowe pozostają własnością kompozytorów. Co do pieśni, to prawo wydania tychże zastrzega sobie (z wolnością wyboru) p. K. S. Jakubowski, ofiarodawca nagrody za pieśni, który za każdą pieśń wziętą do nakładu obowiązuje się kompozytorowi oprócz nagrody wypłacić 100 koron honoraryum.

Komisya sędziów (skład jej będzie niebawem podany do publicznej wiadomości) ma prawo łączenia dwu lub więcej nagród w jedną; tyczy się to jednak tylko utworów fortepianowych.

— Oratoryum Nowowiejskiego w Pradze. Dyrektor czeskiego Towarzystwa muzycznego w Bernie, L. Janaczek, przygotowywa oratoryum „Quo vadis" Feliksa Nowowiejskiego. Dzieło to będzie wystawione po czesku. Autora zaproszono do kierownictwa tem oratoryum, które wykonane będzie dnia 15 czerwca.

Cesarz w Sarajewie.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 2 czerwca.)

Sarajewo. Po wczorajszem obiedzie galowym, cesarz odbył ponownie ceecle z wszystkimi uczestnikami i wezwał ich, aby zapalili cygara. Gdy jednak żaden z gości nie chciał tego uczynić, cesarz sam zapalił papierosa, poczem wszyscy obecni poszli za jego przykładem.

W rozmowie z wiceburmistrzem Serajewa Mandiczem, posłem do nowego Sejmu, powiedział cesarz:

— Staraj się pan, aby Chorwaci żyli w dobrych stosunkach z Turkami i Serbami.

Wybory na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 czerwca.)

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.) O godzinie 3·45 rano znane były rezultaty z 283 okręgów wyborczych. Z wybranych przypada 185 na partyę pracy, 3 na bezpartyjnych z roku 1867, 30 na partyę Kossutha, 22 na partyę Justha, 9 na partyę ludową, 3 na narodowości, 2 na demokratów, 7 na bezpartyjnych z roku 1848, zachodzi potrzeba 13 wyborów ścisłych. Wśród wybranych znajdują się: prezydent ministrów Khuen, Hederwary, Zichy, Lukacs, Serenyi, Hieronymi, Kossuth, Justh, Szell, Apponyi, Andrassy, Polonyi, Stefan Tisza, Hollo. Nie zostali wybranymi: Mikołaj Szemere i Barabas, który przepadł przeciw Tiszy.

Budapeszt. Dotąd znany jest następujący rezultat wyborów:

Partya rządowa 206 mandatów, partya Kossutha 36, partya Justha 28, dzicy z 1867 roku 16 i t. d. W kilkunastu okręgach odbędą się wybory ścisłe. Z 49 okręgów nie ma jeszcze wiadomości o wyniku wyborów.

Między przepadłymi kandydatami znajdują się: były wiceprezydent Izby Rakovszky i były poseł Zacharyasz, który pierwszy rzucił kałamarzem na hr. Khuena, na ostatniem posiedzeniu poprzedniego Sejmu.

Budapeszt. Partya Kossutha straciła dotąd 48 mandatów, zyskała 9, partya Justha straciła 79, zyskała 9, ludowcy stracili 20, zyskali 4, partye narodowościowe straciły 12 mandatów, zyskały 1. Były wiceprezydent Izby, który przepadł w jednym okręgu, został wybrany w drugim. Między wybranymi jest także Gabryel Ugron.

Budapeszt. Były poseł słowcki Milan Hadża cofnął w ostatniej chwili swoją kandydaturę. Przyczyną cofnięcia kandydatury było to, że wojsko otoczyło zwolenników Hadży i nie chciało ich dopuścić do urny.

Hodża zrezygnował, celem uniknięcia rozlewu krwi.

Z Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 2 czerwca.)

Wiedeń. Przybył tu namiestnik Bobrzyński.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. Dziś przed południem zebrało się prezydyum Koła polskiego na naradę w sprawie uniwersytetu ruskiego. Ze strony polskiej stanowczo zaprzeczają dzisiejszemu doniesieniu „N. Fr. Presse", jakoby Koło polskie zgodziło się już na utworzenie wydziału prawniczego ruskiego we Lwowie i wyodrębnienie katedr ruskich z uniwersytetu lwowskiego.

Ustawa językowa.

Berno. Śląski oddział czeskiej Rady narowej uchwalił zgodzić się na akcyę, podjętą przez agraryuszów czeskich w sprawie przedłożenia w parlamencie wiedeńskim językowej ustawy ramowej.

Wszechniemcy w obronie Finlandyi.

Wiedeń. Jak się zdaje, Polacy nie podpiszą adresu Związku niemieckiego narodowego do Dumy rosyjskiej w sprawie Finlandyi.

Zwołanie Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza patent cesarski zwołujący Sejm bośniacki na 15 czerwca.

Nowe poselstwo.

Wiedeń. Z powodu rozwinięcia się handlu między Austro-Węgrami a republiką Urugwaju, rząd republikański postanowił utworzyć w Wiedniu poselstwo.

Wyrok na Hofrichtera.

Wiedeń. Akta procesu Hofrichtera zostały przekazane wyższemu sądowi wojskowemu, złożonemu z 8 członków, do rewizyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 2 czerwca.

Choroba Wilhelma.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi: Furunkuł na ręce cesarza Wilhelma powstał w czasie powrotu cesarza z Anglii do Berlina. Tworzenie się furunkułu spowodowało tarcie podartych (?) mankietów o rękę.

Zamach obłąkanego.

Berlin. Eierweisa, który rzucił wczoraj na ulicy puszkę z konserwami w chwili przejazdu następcy tronu, oddano do zakładu obłąkanych.

Dzienniki przypominają, że Eierweis przed kilkoma laty zawołał na zgromadzeniu publicznem do jakiegoś mowcy: „Pan kłamiesz! Ja pana zastrzelę." Aresztowano go wtedy, przyczem okazało się, że rewolwer, który Eierweis miał przy sobie, nie był nabity.

Kongres w Sofii.

Petersburg. Tutejsze dzienniki donoszą, jakoby do udziału w Kongresie w Sofii zgłosiło się 80 delegatów stowarzyszeń rosyjskich i jakoby ze strony polskiej zgłosił się dotąd tylko ks. Stojałowski.

Walki w Albanii.

Konstantynopol. Depesze prywatne dzienników tureckich donoszą: Wojska tureckie, prowadzone przez ministra wojny, naczelnego komendanta i walego z Kosowo, obsadziły bez oporu Diakowę. Uwięziono 6 szefów albańskich.

O pożyczkę perską.

Londyn. Rząd niemiecki zażądał dopuszczenia go do pertraktacyj z rządem perskim o koncesye i pożyczki. Rząd angielski odpowiedział, że Anglia zgodzi się na działalność gospodarczą Niemiec w Persyi, jeżeli tylko nie naruszy to strony polityczno-strategicznej.

Turcya i Persya.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Urmii: Na południowo-wschodnim brzegu jeziora Urmii, utworzony został nowy urząd cłowy turecki. Oficerowie propagują wszędzie przyjmowanie poddaństwa tureckiego i dają każdemu Persowi paszporty tureckie.

Nadużycia wojskowe.

Belgrad. Sąd wojskowy zarządził aresztowanie pułkownika artyleryi Raszica za nadużycia przy dostawach.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 2 czerwca.

Wycieczka szkół kresowych w Krakowie. — W dniu 13 czerwca przybywa do Krakowa wycieczka szkół kresowych polskich z powiatu bialskiego. Wycieczka liczyć będzie około 400 dzieci i 150 włościan, a przybędzie pod kierownictwem duchowieństwa i kierowników szkolnych. W wycieczce tej wezmą udział szkoły z Włodygowic, Buczkowic, Kalnej i Rybarzowic.

Licytacya pałacu Spiskiego. Dziś o godzinie 1 w południe rozpoczęła się w gmachu sądu powiatowego przy ulicy św. Jana na I piętrze licytacya pałacu Spiskiego.

Licytacyę poprzedziło składanie wadyów. Wadyum wynosi 75.000 kor. Liczba biorących udział w licytacyi jest znaczna.

Ogółem złożono wadyów na sumę koło 1 i pół miliona koron. Do licytacyi stanęli głównie Izraelici. Licytacyę prowadzi radca sądowy Stołyhwo.

Konik Zwierzyniecki. Dziś, jako w oktawę uroczystości Bożego Ciała, zjawi się po procesyi na Rynku krakowskim, tak mile co roku przez Krakowian witany Konik zwierzyniecki. Konik w otoczeniu „tatarów" wyruszy od mostu zwierzynieckiego o godzinie 5 i pół po południu.

W sprawie oszustw asenterunkowych, o której onegdaj donosiliśmy pokrótce, aresztowani zostali Michał Goldhaber b. medyk i funkcyonaryusz jednej z tutejszych agentur asekuracyjnych, oraz Jakób Rosenblum, fryzyer z Podgórza. Obaj podejrzani są o usiłowanie nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej. Aresztowanie poprzedziły liczne rewizye przeprowadzone w ostatnich dniach u aresztowanych i w mieszkaniach ich domniemanych wspólników.

Obaj aresztowani, po przesłuchaniu ich przez sędziego śledczego, zostali zatrzymani w sądowem więzieniu śledczem.

Śledztwo policyjne prowadzi w dalszym ciągu komisarz Krupiński, a śledztwo sądowe sędzia śledczy dr Nowotny.

Ostatnie wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 2 czerwca.)

Wybuch prochu.

Lwów. Z Przemyśla telefonują: W domu pod L. 3 w Rynku nastąpił dziś w składzie prochu wybuch.

Oficyny I. i II. piętra runęły w gruzy. Jak się zdaje, są także ofiary w ludziach, ponieważ w domu mieszkało wiele ludzi.

Szyby w całym domu i w sąsiednich wyleciały.

Na miejsce wypadku sprowadzono oddział pionierów i straży pożarnej.

Brak wody w Krakowie.

Występujący od dni kilku i wzmagający się ciągle brak wody w Krakowie przybrał od wczoraj rozmiary prawdziwej klęski dla ludności miasta. Już nie tylko wyższe piętra domów, ale nawet partery pazbawione są wody przez większą część dnia, a zaledwo tylko w nocnych i bardzo wczesnych rannych godzinach woda pojawia się w kranach domów w ilości, zaledwo mogącej wystarczyć do umycia się rano. Gospodynie są w rozpaczy, gdyż nie mogą ugotować obiadu, w łazienkach wstrzymano wydawanie kąpieli, o kąpaniu się zaś w domach i mowy być nie może. W mieście 150-tysięcznem brak wody jest katastrofą, której usunięcie jest jednym z najpierwszych i najważniejszych obowiązków wykonawczych organów miasta. Wadliwe funkcyonowanie wodociągu, choćby nawet spowodowane niedostatecznemi w tym roku opadami deszczowemi, jest dowodem braku przezorności ze strony zarządu wodociągów miejskich — gdyż brak wody, występujący zresztą stale w Krakowie od kilku lat w porze letniej, nie jest zjawiskiem niespodziewanem, ani nieprzewidzianem. Obecnie mamy dopiero początek lata, początek pory upałów, wywołującej zwiększenie się zapotrzebowania wody. — Co będzie dalej, gdy konsumcya wody w gminach podmiejskich wzrośnie odpowiednio, co będzie w czasie Zjazdu grunwaldzkiego, gdy w Krakowie gościć będzie kilkadziesiąt tysięcy obcych?

Te wszystkie kwestye poddajemy pilnej uwadze reprezentacyi miasta oraz zarządowi wodociągów, aby wcześnie obmyśliło środki zaradcze i uchroniło miasto od klęski. Mieszkańcy miasta i właściciele domów, opłacający podatek wodociągowy i opłatę za wodę, mają prawo domagać się, aby mieli każdego czasu wodę do rozporządzenia. Miasto z chwilą wydania polecenia zasypania studzien wzięło na siebie obowiązek dostarczania wody wodociągowej.

Przedewszystkiem zaś słuszny żal muszą mieć mieszkańcy miasta do organów wykonawczych Rady miejskiej, że nie zostali uprzedzeni o grożącej im niespodziance. Urząd wodociągowy nadto wyłączył wczoraj swój telefon, skutkiem czego ani dzienniki, ani publiczność poinformować się nie mogły, co jest przyczyną braku wody.

Zarząd wodociągu miejskiego ogłasza dzisiaj następującą odezwę do mieszkańców miasta Krakowa:

„Brak opadów w przeszłej zimie spowodował obniżenie poziomów wód gruntowych i z tem połączoną małą wydajność wodociągu. Zarząd wodociągu miejskiego zwraca się do mieszkańców miasta Krakowa, aby do czasu zwiększenia wydajności wodociągu, ograniczali pobór wody do niezbędnej konieczności w celu zapewnienia wszystkim mieszkańcom możności korzystania z wodociągu chociaż w ograniczonej mierze.

„Równocześnie zwraca się zarząd wodociągu do właścicieli realności, aby usunęli w najkrotszym czasie wszelkie usterki w swych domowych urządzeniach w celu zaprzestania marnowania wody. W przeciwnym razie wadliwe urządzenia wodociągowe zostaną wyłączone z wodociągu miejskiego po myśli § 14 p. 2 przepisów wykonawczych ustawy wodociągowej".

Zamieszczając powyższą odezwę, musimy zauważyć, że ona niczego nie tłomaczy, ani nie podaje środków zaradczych. Trudno bowiem zaspokoić się zapewnieniem, że brak wody jest nieuchronnem następstwem braku opadów atmosferycznych. Jest to argumentacya równa tej, że Wisła wylała, bo deszcz padał zbyt długo. Atoli, jak są środki zaradcze na wylewy, tak nie powinno ich braknąć na przewidziany, po bezśnieżnej zimie, niedostatek wody. Rzeczą jest ubolewania godną, że wobec przykrych doświadczeń lat poprzednich, nie zbudowano dotąd nowych studzien na terenie wodociągowym.

Z porady Biura wodociągowego co do oszczędzania wody, trudno także będzie mieszkańcom korzystać z powodu ogólnego jej braku, zwłaszcza na wyżej położonych częściach miasta, na najważniejsze potrzeby.

Jak się dowiadujemy, zarząd miasta używa obecnie do skrapiania ulic i placów wody ze studni w strażnicy pożarnej. Równocześnie montują się przyrządy, mające, za pomocą lokomobil, pompować wodę do beczkowozów miejskich z Rudawy i Młynówki. Po wykonaniu tego zarządzenia, będzie poddostatkiem wody przynajmniej do skrapiania ulic.

W ostatniej chwili komunikują nam z prezydyum krak. Rady miejskiej:

Dziś rano zmarnowało się w Krakowie przeszło 2000 metrów sześciennych wody skutkiem tego, że w wielu domach prywatnych i w instytucyach publicznych zostawiono na noc otwarte kurki wodociągowe.

Kilka domów zalanych zostało skutkiem tego wodą, tak że musiano im spieszyć z pomocą.

Prezydyum Rady miejskiej wyda dziś jeszcze odezwę z zawiadomieniem, że między godziną 6 a 9 rano zaopatrzone będą w wodę wszystkie domy. W tym czasie należy się więc zaopatrzyć w wodę.

Stróże domowi przedtem zbadać mają, czy kurki od wodociągu są zamknięte.

Nadto rozwozić się będzie w beczkach po mieście wodę do picia i rozdawać bezpłatnie

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·56. Renta majowa 94·30. Renta koronowe węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 663·75. Akcya węg. zakł. kred. 837·75. Akcye Anglobanku 312·50. Akcye Unionbanku 603·—. Akcye Bankvereinu 541·—. Akcye Länderbanku 498·50. Akcye kolei państwowych 755·25. Lombardy 116·50. Akcye fabryki broni 696·50. Akcye tytoniowe 393·—. Alpiny 726·75. Rima-Muranyi 655·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2676·—. Losy tureckie 253·—. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 2 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·60. Tow dyskontowe 189·—.

Uposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·50 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·30 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·40 rb.; 5-procentowe warszawskie 97·05 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 92·05 rb.; akcye łódzkie 93·90 rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 149·50 rb.; Lilpop 574·— rb.: Rudzki 632·— rb.; Zawiercie 397·— rb.; Żyrardów 270·— rb.; Berlin 46·16.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 2 czerwca.

Pszenica na październik 9·33 do 9·39; żyto na październik od 7·14 do 7·15; owies na październik od 6·80 do 6·81; kukurudza na lipiec 5·47 do 5·48; kukrudza na sierpień 5·58 do 5·59; rzepak na sierpień 12·30 do 12·40.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ciche, pięknie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.